

Oświadczenie

Stowarzyszenie REGIOS w swoich założeniach skupia się na działaniu na rzecz Śląska i idei regionalizmu obywatelskiego. Nasze działania koncentrują się na pracy w terenie, działalności popularyzatorskiej oraz opracowywaniu teoretycznych założeń nowoczesnego regionalizmu. Staramy się jednak stronić od martyrologii, która choć istotna dla śląskiego ducha, pozostaje zagospodarowana przez inne organizacje. W naszej działalności skupiamy się na wyzwaniach teraźniejszości i wyzwaniach, które stawia przed Śląskiem i jego mieszkańcami przyszłość.

Z niepokojem obserwujemy działania podjęte przez niektóre ruchy przed zbliżającymi się wyborami samorządowymi. REGIOS jako stowarzyszenie zawsze było, jest i pozostanie otwarte na wszelkie niezależne inicjatywy samorządowe, którym oferujemy naszą pomoc oraz pełną gotowość do współpracy. Stawiamy przy tym na śląski pragmatyzm – nie interesuje nas kreowane pod publikę i fałszywe w swych założeniach nawoływanie do współpracy, lecz konkretne ustalenia w duchu partnerskiej współpracy, oparte na wzajemnym szacunku.

W zbliżających się wyborach naszym priorytetem jest dialog, w którym upatrujemy szansę na wspólną listę wszystkich środowisk śląskich. Z wielkim niepokojem przyglądamy się jednak problemom trawiącym śląskie środowisko od środka, a opartym na personalnych konfliktach, od których stanowczo się odcinamy. Z zaskoczeniem przyjęliśmy informację, że konkretne propozycje dające realne szanse na mandaty w Sejmiku zostały odrzucone z powodu... nazwy szyldu. Jest dla nas niezrozumiałe, gdy niegdyś zasłużeni dla Ziemi Górnośląskiej działacze otwarcie stwierdzają, że są „starzy i nie mają już nic do stracenia”, po czym odrzucają wszelkie możliwości porozumienia TYLKO i WYŁĄCZNIE z uwagi na nazwę i szyld własnej listy. Do tej pory uważaliśmy i nadal uważamy, że poza nazwami ważniejsze są sprawy Górnego Śląska, a te stały się przedmiotem politycznych targów i prywatnych konfliktów, w myśl „Jak ja nie wezmę, to nikt nie weźmie”. Z wielkim zaskoczeniem



przyjeliśmy także fakt, że liderzy partii „Ślonzoki Razem”, którzy nazwę komitetu stawiają ponad interes Ślązaków, z pełną świadomością kierują się wspomnianą „logiką”. Jest sytuacją absurdalną, gdy sprawy Górnego Śląska muszą ustąpić egoizmowi zwaśnionych jednostek, które za pośrednictwem Internetu nawołują do jedności, jednocześnie tę jedność przekreślają kosztem wszystkiego i wszystkich wokół.

Sytuacja ta jest dla nas nie do przyjęcia, zwłaszcza, że to egoistyczne, krótkowzroczne i oparte na osobistej wendecie podejście, przekazują młodzieży, która postanowiła Marsz na Zgodę wykorzystać jako narzędzie do własnych marketingowych celów. Nie rozumiemy i odcinamy się od krytyki, która spadła na organizatorów. Uważamy, że upamiętnienie ofiar Tragedii Górnos Śląskiej powinno odbywać się w oderwaniu od bieżącej polityki i interesu politycznego konkretnych jednostek. Polityczne wykorzystywanie obchodów Tragedii Górnos Śląskiej traktujemy jako brak szacunku dla ofiar tego dramatycznego śląskiego doświadczenia. Tymczasem rzekomi liderzy partii są albo nieświadomi swojego wpływu na działalność orbitującej wokół nich młodzieży, albo podzielają takie podejście przekazując własną, niską moralność lub wręcz celowo chcąc wykształcić grupę następców, którzy będą kontynuowali dzieło rozbicia środowiska śląskiego.

Młodzieży przypominamy słowa świętej pamięci Jacka Kuronia: „Nie palcie komitetów, zakładajcie własne”. Jeśli jest pomysł na lepszą organizację danego wydarzenia, wystarczy zwrócić się do organizatorów, nie trzeba wszystkiego w formie krytyki wygłaszać publicznie, zwłaszcza, jeśli jest to podszyte wyłącznie polityką. Jest jeszcze jedna możliwość, do której nawiązują słowa Kuronia – można samemu podjąć się organizacji wydarzenia. Dodatkową zaletą jest możliwość uczestnictwa w całym przedsięwzięciu, zamiast dołączania w połowie trwających obchodów, co z pewnością daje większą sprawczość i satysfakcję z podjętych trudów.



Angela Merkel powiedziała kiedyś: „Jeżeli nie będziemy umieli ze sobą rozmawiać, będziemy musieli nauczyć się do siebie strzelać”. Dlatego apelujemy do tych, którzy wybrali konflikt, aby ponownie nauczyli się dyskutować, również o tym ile możemy zyskać jako środowisko, a nie kierować się tym jak mało oni sami mają do stracenia. Mając świadomość powagi sytuacji apelujemy o rozsądek i zachęcamy do oddolnego nacisku.

Jednocześnie pozostajemy otwarci na współpracę i gotowi, by wesprzeć śląskie organizacje w wypracowaniu kompromisu wyborczego. Stajemy przy tym po stronie konkretów, a nie pustosłowa. Mieszkańcy Górnego Śląska przez ostatnie lata otrzymali już dość pustych sloganów. Zamiast suchych i nic niewnoszących komunikatów, proponujemy szczerą, na którą wszyscy zasłużyli. Usiądźmy razem do stołu i nie odchodźmy od niego, dopóki nie osiągniemy kompromisu. Na Górnym Śląsku mamy dość domowych wojen. Niech “dupowatość”, o której mówił mistrz Kutz ustąpi w końcu znanemu nam doskonale pragmatyzmowi oraz śląskiemu poczuciu obowiązku. Oczekujemy pojednania pod najmocniejszym szyldem i konkretów, które przywrócą głos Ślązaków w Sejmiku Województwa Śląskiego.

Zarząd Stowarzyszenia REGIOS

REGIOS

